

Miasto będzie miało teatrzyk lalkowy

Ośrodek Promocji Kultury „Gaude Mater” poszukuje osób, które chcą współtworzyć teatrzyk lalkowy. Casting odbędzie się w czwartek 16 czerwca o godz. 18.30.

ZUZANNA SULIGA

Pomysł stworzenia nietuzinkowego teatrzyku narodził się w głowie Tadeusza Piersiaka, dyrektora OPK „Gaude Mater”.

- Wszystko zaczęło się w lutym od wystawy Marcina Koziarkiewicza (z wykształcenia grafika warsztatowego) w Wejściówce [wspólnej galerii częstochowskiej redakcji „Wyborczej” i ośrodka - przyp. red.]. Obok komiksowych grafik zaprezentował on wówczas także lalki. Uzgodniliśmy, że byłby zainteresowany zrobieniem lalek do teatrzyku - opowiada Piersiak. - Pomysł stworzenia teatrzyku wziął się z tęsknoty. Przed laty działał w Częstochowie Teatr Lalki i Aktora „Kleks” Grzegorza Lewandowskiego. Dziś teatr lalkowy w mieście nie istnieje i ten brak jest mocno odczuwalny - dodaje.

Pisarz Zbysław Janikowski zgodził się napisać dla teatrzyku tekst związany z historią Częstochowy.

- Opowieść zawarta jest na razie w dziewięciu rozdziałach. Dotyczy wybranych postaci związanych z naszym miastem - od czasów Częstochy po te bardziej współczesne. W sumie w przedstawieniu ma uczestniczyć około 10 postaci - wyjaśnia dyrektor ośrodka.

Reżyserii lalkowego spektaklu podejmie się Julia Liszewska, reżyser-

GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA



Lalki dla teatrzyku przygotowuje Marcin Koziarkiewicz

ka i recenzentka teatralna, twórczyni Teatru Niezależnego TLEN. Kostiumy dla lalek mają przygotować uczniowie Zespołu Szkół Przemysłu Mody i Reklamy im. Reymonta.

- Nie mamy na to przedsięwzięcie szczególnych środków, dlatego zamiast budować dekoracje, użyjemy naszego rzutnika. Obraz będzie po prostu wyświetlony - mówi Piersiak.

By lalkowy pomysł wypalił, konieczne są jednak osoby (wyłącznie pełnoletnie), które zechcą spróbować swoich aktorsko-oratorskich sił w teatrze. Casting dla chętnych odbędzie się w czwartek 16 czerwca o godz. 18.30 w sali ośrodka przy ul. Dąbrowskiego 1. Prezentacje będą oceniali Julia Liszewska i aktor Marian Florek.

- Poza Marcinem Koziarkiewiczem, który miał styczność z teatrem lalek, dla nas to zupełnie nowy temat. Zaczynamy od zera. Stawiamy na pracę z najprostszą kukielką, dlatego osoby, które nie miały dotychczas doświadczenia z taką formą działań, nie mają się czego bać. Szukamy zaangażowanych osób, które dostrzegają u siebie autorskie predyspozycje. Próby będą się odbywały w okresie letnim, raz w tygodniu. Zaczynamy od teatralnej propozycji dla nieco starszych widzów, ale kto wie - jeśli zespół się scementuje, może skupimy się na repertuarze dla dzieci. Może amatorski teatrzyk zmieni się w teatr z prawdziwego zdarzenia - dodaje pomysłodawca teatrzyku lalkowego. ●